

## DUCHOWIEŃSTWO – DODATEK DLA GRACZA

Podczas odgrywania postaci szczególnie ważna jest próba odtworzenia sposobu myślenia jaki panował w danej epoce. Należy pamiętać, że ludzie żyjący na początku XIV wieku rozumowali w sposób odmienny niż my. Mieli inne bodźce motywacyjne, inne argumenty przechylały szalę dyskusji, inna była ekspresja uczuć, wreszcie aksjologia tamtych czasów znacznie różniła się od naszej.

Na początku warto nadmienić, że człowiek średniowiecza postrzegał świat symbolicznie. Otaczająca go rzeczywistość przepełniona była symbolami, które ożywały w wyobraźni i przemożnie wpływały na rozumienie wszystkiego, od pojęcia samego siebie, poprzez widzenie państwa i natury, aż po sfery religijne. Symbole opisywały rzeczywistość, zaś kluczem do jej zrozumienia były terminy. Uczni skupiali się na słowach poszukując ukrytych prawd w nich zawartych. Stąd istotną rolę odgrywały takie sztuki jak retoryka, dialektyka czy astronomia, która ściśle była związana z astrologią. Toteż wszystko dookoła mogło zostać zinterpretowane jako omen, zrządzenie boskiej Opatrzności, przestroga lub rychły uśmiech losu.

Po upadku cesarstwa zachodniego (467 r. n. e.), kiedy w Europie panował chaos, to Kościół ocalił dorobek kultury antycznej przed zatraceniem. Starożytne księgi przetrwały dzięki benedyktyńskim kopistom. Wysiłkiem papieży powstały zręby państwowości i cywilizacji. Kościół ocalił kulturę zachodnią, ale też ją zdominował.

Tym samym realia Limes Mundi były czasem hegemonii Kościoła.

Religia wyznaczała człowiekowi miejsce we wszechświecie, pokazywała jego początek, kreśliła horyzont poszukiwań intelektualnych i wyznaczała cel istnienia.

W średniowieczu nie było ateistów. Oczywiście istnienia Boga była tak przemożna, że nikt nie ośmielał się jej przeczyć.

Co rozumiano pod pojęciem Boga?

Ludzie nie będący profesjonalnymi teologami interpretowali postać Boga poprzez proste skojarzenia z życia codziennego. Bóg był ojcem, więc się nimi opiekował, karmił ich, mogli się do niego uciekać w modlitwie, częstokroć prosząc o szczęśliwe rozwiązanie bardzo przyziemnych spraw. Bóg był też sędzią, który ma wgląd we wszystkie postęпки i zamysły serc. Iudex budzi lęk, jest wszechobecny, wszystkowiedzący. Kara za grzechy przeraża swą definitywnością, nieuniknionością i stopniem dolegliwości. Na całe szczęście jest pokuta.

Dalej Bóg jest Stwórcą, tym samym cała natura zdaje się być jego świątynią. Człowiek czuje lęk przed nieprzebytym borem, potężną górą czy rwącą rzeką. Świat wokół niego nabiera dywinarnych znamion. Wartym odnotowania jest fakt, że takie pojmowanie natury jest tożsame zarówno u chrześcijan jak i pogan. Widziana z tej perspektywy przyroda jest bytem rozumnym, pełnym istot zarówno demonicznych jak i anielskich, które uczestniczą w życiu ludzi.

Czując dystans do Boga człowiek chętnie szuka jakichś pośredników. W tej roli występują święci. Chłop czy mieszczanin chętnie będzie zwracał się do lokalnego świętego z prośbą o wstawiennictwo. Szczególnym kultem otacza też Matkę Boską. Modlitwy i sakramenty traktowane są z nadmiernym rytualizmem. W pojmowaniu laika są niczym zaklęcia magiczne. W tej materii wiele się nie zmieniło.

Niemniej jednak człowiek średniowieczny od współczesnego prostaczka różnił się tym, że przed wiedzą czuł respekt i pożywał jej. Ksiądz, uczyony, osoba piśmienna stanowili ówczesne elity. Podobnie rachmistrze.

Tworząc postać człowieka średniowiecza należy pamiętać, że poza oficjalną doktryną były też inne, heterodoksyjne ruchy, z których wybrane prezentuje się poniżej. Niemniej jednak wyznawanie tych poglądów wiąże się z ryzykiem represji ze strony władz.

### Herezja

Heretycy w średniowieczu nie byli prywatnymi lekkoduchami, którzy w jakimś niekontrolowanym pseudointelektualnym zwidzie podążali sobie znanymi drogami umysłu. Wręcz przeciwnie, większość z nich rekrutowała się z warstw niższych i tworzyli gminy, gdzie żyli w swoistych komunach. Tym samym ciężko jest znaleźć pojedynczego heretyka. Jeśli są, to od razu kilku. Jak ze stonką.

Często za doktryną religijną szedł ruch społeczny planujący siłą zaprowadzenie siłą nowego ładu politycznego.

Tyle tytułem wstępu. A teraz przejdźmy do zaprezentowania wybranych ruchów heterodoksyjnych.

## **Adamici**

Herezją która pojawiała się przez całe średniowiecze, aż do czasów nowożytnych był Ruch Wolnego Ducha, zwany potocznie adamitami. Nie przetrwały żadne heretyckie teksty, w związku z tym ciężko orzec jak dokładnie wyglądała ich doktryna religijna. Jedynymi źródłami poznania dogmatyki adamitów są akta sądowe, oraz pisma polemiczne Ojców Kościoła.

Adamici negowali powszechność grzechu pierworodnego. Tym samym każdy rodził się w stanie bezgrzesznym, a o jego dalszej kondycji decydowała, rzecz jasna, przynależność do sekty.

Doktryna o braku grzechu pierworodnego implikowała dość osobliwą obyczajowość. Adamici starali się naśladować życie Adama w raju. Toteż na swoich schadzках chodzili całkiem nago, na wzór pierwszych rodziców. Nie czuli przy tym wstydu, który uważali za rzecz cechującą ludzi po upadku. Św. Augustyn twierdzi jakoby nie wchodzili oni w związki małżeńskie, gdyż uważali, że Adam posiadał Ewę dopiero po wygnaniu z raju. To nie przeszkadzało im w dzieleniu się partnerami i spółkowaniu z każdym, bez względu na wiek, stan, czy płeć.

Według św. Epifaniusza adamici zbierali się w grotach lub podziemiach, gdzie całkowicie rozdzielani czytali Pismo i urządzali dzikie orgie. Stosunek cielesny miał wymiar mistyczny, dopuszczano go tylko w miejscach schadzek i we własnym gronie. Każdy kto by spółkował poza „rajem” był wykluczany z sekty.

Adamici negowali hierarchię kościelną i ład polityczny.

Pamiętać także należy, że adamici byli tępieni przez wszystkich, zarówno oficjalną hierarchię, jak i inne grupy heretyckie. Przetrwali tak długo dzięki dobremu zakonspirowaniu i małym ambicjom politycznym.

## **Katarzy**

Najniebezpieczniejszą herezją, która od samego początku istnienia chrześcijaństwa starała się wypaczyć słuszną doktrynę była gnoza. Prawdę powiedziawszy prąd ów był nie tyle herezją co całkiem odmiennym systemem wierzeń. W istocie na całokształt gnozy składał się dość pluralistyczny nurt, czerpiący z wielu mitologii i obecny w wielu religiach, jakkolwiek każdą swoiście reinterpretując.

Zasadnicze założenie, które dzielali wszyscy gnostycy, głosiło istnienie dwóch odwiecznych pierwiastków – dobra i zła, albo ducha i materii. Duch jest dobry, a materia jest zła. Zbawienie daje poznanie rzeczy wyższych, duchowych, co pozwala na powrót do idealnego świata i wyzwolenie jednostkowego bytu z materialnej egzystencji.

Najbardziej znanym przykładem gnozy chrześcijańskiej w średniowieczu jest sekta katarów. Katarzy gromadzili się w południowej Francji. Budowali tam swoje zamki i prowadzili szeroko zakrojoną działalność misyjną. Pod koniec XII wieku stanowili tak ważną siłę polityczną, że postanowiono rozprawić się z nimi zbrojnie. Postanowienie zrealizowano dość skrupulatnie w pierwszej połowie XIII wieku. Pomimo starań krzyżowców wielu członków sekty zdołało uciec. W mniejszych, dobrze zakonspirowanych grupkach rozprzeczli się po całej Europie.

Katarzy wierzyli, że wszystko co cielesne jest złe. Toteż negowali małżeństwo i surowo zakazywali spółkowania (gdyż to prowadziło do spółdzenia dziecka, a zatem uwięzienia kolejnej duszy w niepożądanym materii). Podobnie starali się nie jeść mięsa, ani nie pić wina. Negowali bóstwo Chrystusa, degradując go do roli pośrednika pomiędzy dobrym Bogiem, a światem materii. Mieli całkiem inny kanon Pisma. Do ksiąg świętych zaliczali różne pozakanoniczne Ewangelie, oraz mity poszczególnych liderów sekty. W tym mętliku źródeł ciężko było stworzyć spójną doktrynę, zatem poglądy katarów często się różniły w zależności rojeń lokalnych przywódców.

Katarzy mieli tylko dwa sakramenty – consolamentum i melioramentum.

Consolamentum przyjmowali tylko kandydaci na liderów grupy, tzw. doskonałych. Doskonały był duchowym przewodnikiem. Cechowała o skrajna asceza, wyniszczające posty i absolutny zakaz kontaktów płciowych. Tym samym, taki guru wyglądał jak żywy trup w zgrzebnej włosienicy. Niemniej jednak dzięki sztuce medytacji doskonalili dysponowali dużymi siłami psychicznymi. Mieli wielką charyzmę, a ich słowa były wiążące dla członków gminy.

Melioramentum polegało na braterskim pozdrowieniu, niosło ono ze sobą korzyści duchowe. Ale bez szau.

W odróżnieniu od adamitów katarzy mieli większe ambicje polityczne. Starali się penetrować elity społeczne i działając z ukrycia przejmować ster władzy.

W realiach Limes Mundi katarzy stanowią śmiertelne zagrożenie dla Kościoła i państwa, stąd zarówno szlachta jak i kler będą ich zwalczać na każdym kroku.

## Joachim z Fiore

Najciekawszym heretykiem średniowiecza był Joachim z Fiore - mnich cysterski, egzegeta i uczyony. Żył na przełomie XII i XIII wieku. Podczas swoich badań nad Pismem odkrył, że istnieją paralele, czy też zgodności pomiędzy Starym i Nowym Testamentem. Tym samym pewne wydarzenia i osoby w Starym Testamencie odpowiadają wydarzeniom i osobom w Nowym Testamencie. Jednocześnie Joachim podzielił dzieje ludzkości na trzy epoki (status). Epokę Ojca, Syna i Ducha Świętego. Epoka Ojca obejmowała czasy od stworzenia świata do narodzin Chrystusa i była opisana w Starym Testamencie. Następująca bezpośrednio po niej epoka Syna trwać miała jeszcze w czasach Joachima, był to czas Nowego Testamentu.

W oparciu o zgodności pomiędzy Starym i Nowym Testamentem (które to księgi były przypisane kolejno do epoki Ojca i epoki Syn) Joachim mógł przewidywać wydarzenia, które mają się ziszczyć w trzeciej epoce, tym razem Ducha Świętego, która winna niebawem nadejść.

I czegoż on się spodziewał?

Każda z epok cechowała się dominacją odpowiedniego stanu. I tak w epoce Ojca władzę dzierżyli patriarchowie, zaś w epoce Syna kler świecki i uczeni. W mającej nadejść epoce Ducha Świętego władzę sprawują ubodzy mnisi. Tym samym wraz z nadejściem epoki Ducha wszelka nauka, hierarchia i własność będą zbędne, bo ogół dostąpi pełnego mistycznego poznania i będzie super.

Trzecia epoka miała nadejść w okolicach roku 1260. Niestety, ponieważ rok ten minął i i nic się nie zmieniło gorliwi joachimici postanowili wziąć sprawy we własne ręce, znaczy się przyspieszyć nadejście królestwa Ducha. Przyspieszanie polegało na organizowaniu grupek natchnionych wywrotowców (głównie franciszkanów – tzn. fraticellich), którzy krytykowali kler, propagowali wyzbywanie się dóbr i atakowali bogatych.

## Filioque

Na końcu warto omówić Kościół schizmatyczny, mianowicie Greków. W 1054 roku nastąpił rozłam Kościoła powszechnego na Kościół wschodni pod przewodnictwem cesarza Bizancjum i Kościół zachodni pod przewodnictwem biskupa Rzymu. Od tego czasu myśl obydwu Kościołów rozwijała się oddzielnie, jakkolwiek w oparciu o wspólny rdzeń pierwszych siedmiu Soborów.

Rozłam miał wiele powodów, część z nich dotyczyła ówczesnych sporów politycznych, które w czasach Limes Mundi są już zdezaktualizowane i nie warto o nich wspominać. Najważniejszą ością niezgody, która pozostała aż do XX wieku, była sprawa Filioque, czyli spór o pochodzenia Ducha Świętego.

I tutaj wchodzimy w zawiłości natury lingwistycznej. Grecy powiadali, że Duch od Ojca przez Syna pochodzi. Podczas gdy łacinnicy opowiadali się za formułą głosząca, że Duch od Ojca i Syna pochodzi. Jaka jest różnica?

Grecy posługiwali się czasownikiem „ekporeusis” co można przełożyć na polski jako „wychodzi”. Pochodzenie Ducha rozumieli w kategoriach historiozbawczych. Duch jest równy Ojcu i Synowi i jest im współistotny, jednakże w dziejach to Syn objawia Ducha. Stąd Duch jest od Ojca, jako źródła świętości w Trójcy, ale w dzieje zbawienia wkracza przez Syna. To Syn zsyła Ducha Pocieszyciela.

Łacinnicy z kolei posługiwali się czasownikiem „processio”, który z grubsza można oddać słowem „pochodzi”. Pochodzenie Ducha rozumieli nie tyle historiozbawczo co wewnątrztrynitarnie. Tym samym Duch pojawia się w Trójcy jako konieczna hipostaza miłości Ojca i Syna.

W czym rzecz?

Jeżeli Grecy rozumieli formułę o Duchu Świętym w kategoriach historiozbawczych to użycie czasownika processio jawiło im się jako podporządkowanie Ducha dwóm pozostałym osobom Trójcy. Tym samym wiary w diadę (Ojciec i Syn), a nie triadę (Ojciec, Syn i Duch) Osób Boskich. W przypadku diady Duch stanowiłby oddzielny byt, niższy od Boga.

W konsekwencji Grecy uznali łacinników za heretyków i vice versa.

Ponadto Grecy nie uznawali zwierzchnictwa papieża i negowali istnienie czyścica. Były też różnice liturgiczne, ponieważ na wschodzie obowiązywała liturgia św. Jana Chryzostoma.